



colloquia
orientalia
bialostocensia

LITERATURA/HISTORIA

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU
NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA



colloquia
orientalia
bialostocensia

LITERATURA/HISTORIA

STUDIA TATARSKIE
pod redakcją
Grzegorza Czerwińskiego

Seria 5

KATEDRA BADAŃ FILOLOGICZNYCH
„WSCHÓD – ZACHÓD”
UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU

ZWIĄZEK TATARÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KOMITET REDAKCYJNY SERII:

Mariya Bracka, Piotr Chomik, Lilia Citko, Agnieszka Czajkowska,
Krzysztof Czajkowski, Grzegorz Czerwiński [Sekretarz Redakcji], Joanna Dziedzic, Anna
Janicka, Tadeusz Kasabuła, Andrzej P. Kluczyński, Kamil Kopania, Krzysztof Korotkich,
Grzegorz Kowalski, Paweł Kuciński, Lucy Lisowska, Jarosław Ławski [Redaktor Naczelny],
Barbara Olech, Iwona E. Rusek, Michał Siedlecki, Łukasz Zabielski

Recenzenci tomu:

prof. zw. dr hab. Irena Jokiel

Katedra Historii Literatury, Komparatystyki i Antropologii Literackiej (Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Opolskiego)

dr hab. Grażyna Zając

Katedra Turkologii (Instytut Orientalistyki, Uniwersytet Jagielloński)

Redaktorzy tomu: Grzegorz Czerwiński, Artur Konopacki

Opracowanie graficzne i skład: Alter Studio

Korekta: Jolanta Dragańska, Małgorzata Sylwestrzak

Indeks nazwisk: Małgorzata Sylwestrzak

Fotografie na okładce: Grzegorz Czerwiński

Copyright by Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2016

Copyright by Związek Tatarów RP, Białystok 2016

ISBN 978-83-64081-33-0

Książka została zredagowana w ramach projektu badawczego „Literatura polsko-tatarska po 1918 roku”.
Projekt finansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer
DEC-2012/07/B/HS2/00292.



Podlaskie



Wydanie publikacji zrealizowano przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Podlaskiego.



Wydawca tomu:

Alter Studio, 15-281 Białystok, ul. Legionowa 30 lok. 211

tel./fax 85 72 22 545, e-mail: biuro@alterstudio.com.pl

www.alterstudio.com.pl

WSCHÓD MUZUŁMAŃSKI
W LITERATURZE POLSKIEJ.
IDEE I OBRAZY

Redakcja naukowa
GRZEGORZ CZERWIŃSKI
ARTUR KONOPACKI

Białystok 2016

NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA
COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA

Wschód, Pogranicza, Kresy, obrzeża i krańce, peryferie i prowincja to miejsca o szczególnej mocy kulturotwórczej. Równocześnie jest to przestrzeń oddziaływania odmiennych centrów cywilizacyjnych, religijnych, językowych, symbolicznych i literackich. Białystok i Podlasie, dawne ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego i całej jagiellońskiej Rzeczypospolitej to miejsce i dynamiczna przestrzeń pograniczna w głębokim znaczeniu: stykają się tutaj przecinające Europę na pół płyty kontynentalne cywilizacji łacińskiego Zachodu i bizantyjskiego Wschodu. Ścierają się tu, ale nie niszcząc wzajemnie, Orient ze światem Zachodu, Bałtowie ze Słowianami, prawosławni z katolikami, Białorusini z Polakami, Ukraińcy i Rosjanie. To źródło niemal wygasłej, niegdyś żywej tradycji żydowskiej, wyniszczonej przez Szoah, powoli odbudowującej się w nowym otoczeniu kulturowym i etnicznym. Tu znajdują się wielkie centra religijne i kulturalne wschodniego i zachodniego chrystianizmu: Ostra Brama, Żyrowice, Święta Góra Grabarka, Poczajów, Troki, Ławra Supraska, Grodno, Żytomierz, Bar, nade wszystko Ławra Kijowsko-Pieczerska; tu leżą ośrodki polskiego islamu: Kruszyniany i Bohoniki, centra religijne Karaimów, źródła chasydyzmu.

Białostockie Kolokwia Wschodnie to idea służąca międzykulturowej i międzyreligijnej wymianie myśli, utrwalaniu źródeł pamięci i tożsamości kulturowo-historycznej, badaniu świadectw literackich, artystycznych, przedstawiających przenikanie się wiar, kultur i tożsamości.

„Colloquia Orientalia Bialostocensia” to naukowa seria wydawnicza, której zadaniem jest publikowanie materiałów źródłowych i prac naukowych dotyczących szeroko rozumianego dziedzictwa europejskiego Wschodu. Jego części stanowią...

- Kultura, literatura, historia Europy Środkowej i Wschodniej.
- Cywilizacyjne i kulturowe pogranicza Europy i innych kontynentów, Orientu, Południa, Śródziemnomorza.
- Pierwsza Rzeczpospolita oraz kultury krajów słowiańskich, bałtyckich, germańskich, romańskich.
- Wielkie Księstwo Litewskie, Podlasie i Polesie, Inflanty, Kresy, pogranicze wschodnie, Prusy Wschodnie.
- Kultury mniejszości: Białorusinów, Żydów, Karaimów, Ukraińców, Rosjan, Niemców, Romów, Tatarów, staroobrzędowców, prawosławnych, protestantów.
- Tradycje, obrzędy, symbole i mity narodów Wschodu, języki ludów zamieszkujących tę kulturową przestrzeń.

RADA NAUKOWA SERII WYDAWNICZEJ
COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA:

Andrzej Baranow (Wilno, Litwa)
Adam Bezwiński (UKW, Bydgoszcz)
Grażyna Borkowska (IBL PAN, Warszawa)
Tadeusz Bujnicki (UW, Warszawa) – Przewodniczący
Urszula Cierniak (AJD, Częstochowa)
Mieczysław Jackiewicz (UWM, Olsztyn)
Wołodimir Jerszow (Żytomierz, Ukraina)
Dmitry Karnaukhov (Nowosybirsk, Rosja)
Zbigniew Kaźmierczyk (UG, Gdańsk)
Anna Kieźuń (UwB, Białystok)
Halina Krukowska (UwB, Białystok)
Ryszard Löw (Tel Awiw, Izrael)
Jan Leończuk (Książnica Podlaska, Białystok)
Elżbieta Mikiciuk (UG, Gdańsk)
Małgorzata Mikołajczak (UZ, Zielona Góra)
Swietłana Musijenko (Grodno, Białoruś)
Aleksander Naumow (UJ, Kraków)
Viviana Nosilia (Padwa, Włochy)
Jerzy Nikitorowicz (UwB, Białystok)
Eulalia Papla (UJ, Kraków)
Danuta Piwowarska (UJ, Kraków)
Jarosław Poliszczuk (Kijów, Ukraina)
Rościsław Radyszewski (Kijów, Ukraina)
German Ritz (Zürich, Szwajcaria)
Krzysztof Rutkowski (UW, Warszawa)
Tadeusz Sucharski (AP, Słupsk)
Wanda Supa (UwB, Białystok)
Maciej Tramer (UŚ, Katowice)
Halina Turkiewicz (Wilno, Litwa)
Alois Woldan (Wiedeń, Austria)
Ihar Żuk (Grodno, Białoruś)



SPIS TREŚCI

Od Redakcji. 13

CZĘŚĆ I

LITERATURA STAROPOLSKA 15

Roman Krzywy

Obraz Turcji i jej mieszkańców w „Poselstwie wielkim” (1732)
Franciszka Gościeckiego na tle staropolskiego dyskursu antytureckiego. . . 17

Michał Kuran

Obraz tatarszczyzny w „Kronice Sarmacji europejskiej”
Aleksandra Gwagnina i w „Dziejach tureckich”
Marcina Paszkowskiego. 41

Krystyna Krawiec-Złotkowska

Ogrody Wschodu w staropolskim orbis terrarum
(na wybranych przykładach literackich) 67

CZĘŚĆ II

WIEK XIX. 95

Marta Ruszczyńska

Między Słowiańszczyzną a Orientem. Na przykładzie
wybranych powieści Michała Czajkowskiego. 97

Małgorzata Burzka-Janik

Na Ujbackim stepie... Kreacje Tatarów w poematach
Tomasza Augusta Olizarowskiego 115

Małgorzata Sokołowicz

Juliusz Słowacki, Gérard de Nerval i ich orientalne podróże,
czyli co romantycy widzieli na Wschodzie? 133

Katarzyna Puzio

„Niepoprawny romantyk” patrzy na Maroko. „Wspomnienia
z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii
i państwie marokańskim” Teodora Tripplina 157

CZĘŚĆ III

WIEK XX 177

Marcin Bajko

Islam, Turcy i Tatarzy w pismach Tadeusza Micińskiego 179

Anna Kiezuń

„Turcja dzisiejsza” (1925) Wandy Melcer – między tradycją a nowocze-
snością. Ze wspomnień międzywojennej reportażystki 195

Katia Vandenborre

Leśmianowska adaptacja „Ali Baby i czterdziestu zbójców”
w kontekście pedagogiki postępowej Stanisława Karpowicza 209

Tadeusz Sucharski

Przestrzeń śmierci – przestrzeń przetrwania. Obrazy środkowoazjatyckich
republik sowieckich w polskiej literaturze zesłańczej i łagrowej 233

Justyna Olędzka

Region Kaukazu Północnego w lustrze polskiego reportażu („Matrioszka
w hidżabie” Iwony Kaliszewskiej i Macieja Falkowskiego). 265

Mykola Vas’kiv

Wschód w ukraińskiej recepcji literackiej dwudziestolecia międzywojen-
nego (z języka rosyjskiego przełożyła Małgorzata Sylwestrzak) 277

Bibliografia (literatura cytowana)	297
Noty o Autorach.....	311
Summary.....	319
Indeks nazwisk.....	321

Anna KIEŻUŃ

Uniwersytet w Białymstoku

„TURCJA DZISIEJSZA” (1925) WANDY MELCER – MIĘDZY TRADYCYJĄ A NOWOCZESNOŚCIĄ. ZE WSPOMNIENIŃ MIĘDZYWOJENNEJ REPORTAŻYSTKI

Dziełko, które niniejszem przedstawiam, nie może służyć za podręcznik do zwiedzania kraju – jest wspomnieniem. Jest malowanym obrazkiem kraju i ludzi. Czytelnik zauważy też rzeczy, o których nie wspominam; z paru zapewne będę musiała się tłumaczyć, o paru jednak mówić nie chciałam. To wszystko¹.

Tym króciutkim wstępem skierowanym do potencjalnego czytelnika Wanda Melcer (1896–1972) poprzedziła książkę o swoim spotkaniu z Turcją w okresie przełomowych zmian historycznych. Z krajem będącym po krwawych walkach w pierwszej wojnie światowej i po rozpadzie imperium osmańskiego. Z państwem, kształtującym się w doniosłej chwili upadku sułtanatu i w początkowym okresie funkcjonowania ustroju republiki

¹ W. Melcer-Rutkowska, *Turcja dzisiejsza*, Warszawa 1925, s. 5. Dalej, przy cytatach, podaję strony w nawiasie. Wanda Melcer (1v. Rutkowska, 2v. Sztekkerowa) podpisywała swoje utwory: Melcer-Szczawińska, Melcer-Rutkowska, Melcer-Sztekkerowa. O Melcer zob. P. Hertz, *Wanda Melcer*, w: *Zbiór poetów polskich XIX wieku*, ułożył i oprac. P. Hertz, ks. 5, Warszawa 1965, s. 796-797; M. Kotowska-Kachel, *Sztekkerowa Wanda*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XLIX/1, Warszawa-Kraków 2013; A. Górnicka-Boratyńska, *W poszukiwaniu starszych siostr. Wanda Melcer – próba portretu*, „Teksty Drugie” 1995, nr 3–4.

parlamentarnej. Z Turcją z czasów odrodzenia narodowego pod hasłem szeroko pojętej nowoczesności: uwzględniającej rozwój powszechnej oświaty i nauki – wolnej od dominacji religii, otwartej na zmiany obyczajowe i na kontakty ze światem Zachodu, likwidację zacofania ekonomicznego i rolniczego, postęp techniczny i handlowy poprzez wprowadzenie standardów europejskich, integrację rodzimego społeczeństwa, wzmocnienie tożsamości narodowej w oparciu o wartości kulturowe Anatolii².

Gwarantem ambitnego programu odrodzenia tureckiego stał się Mustafa Kemal (Atatürk), mający zwłaszcza początkowo poparcie środowisk wywodzących się z ruchu młodotureckiego i części wykształconej w Europie młodzieży³. Czytelnik polski w 1925 roku – a więc w okresie przygotowania przez Melcer „dzielka” *Turcja dzisiejsza* dla Biblioteki Dzieł

² Zob. T. Kowalski, *Turcja powojenna*, Lwów 1925. Warto zwrócić uwagę na wspólny rok wydania obu wymienionych w przypisach książek. Tadeusz Kowalski, językoznawca i turkolog, przebywał kilka miesięcy nad Bosforem na przełomie 1923 r. i 1924 r. i obserwował – podobnie jak Melcer – przemiany ustrojowe Turcji, dokonujące się na styku tradycji i nowoczesności. Spostrzeżenia na ten temat poprzedził wstępem: „[...] starałem się zetknąć z jak najszerszymi warstwami społecznymi i obserwować życie współczesne w jego najróżnorodniejszych przejawach. Proces przemiany społeczeństwa, wychowanego pod rządami absolutyzmu teokratycznego w tradycjach orientalnych, na republikę radykalno – nacjonalistyczną, chłonącą z niesłychaną szybkością cywilizację europejską, z jej dobrymi i złymi stronami, zajmował mnie jako ciekawe zagadnienie społeczno – kulturalne” (tamże, s. VII). Autor jako naukowiec zajmował się Wschodem muzułmańskim i wykorzystał swoją wiedzę, znajomość języka, kontakty z Turkami w opisywaniu Turcji powojennej. Jego obserwacje są rzeczowe, podbudowane znajomością historii, analizą statystyczną, choć też utrzymane w konwencji swobodnie spisywanych wrażeń. Kowalski także zaznacza dopuszczone w opisie „braki”: „pomiąłem z rozmysłu wiele zjawisk ciekawych [...] całą dziedzinę obyczaju, literatury i sztuk pięknych [...]” (tamże, s. X) i, rzecz ciekawa, są to dziedziny uwzględnione w pierwszej kolejności przez Melcer – pisarkę i estetykę, ale nie profesjonalną znawczynię Turcji. O Turcji z okresu przemian ustrojowych zob. też: B. Lewis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, przeł. K. Dorosz, Warszawa 1972; T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980; D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2000.

³ „Naturalnymi sprzymierzeńcami Kemala w sekularyzacji i przekształceniu Turcji w nowoczesne państwo narodowe o ustroju parlamentarnym wydawali się być młodoturcy oraz członkowie liberalnych elit stambulskich, wykształceni z reguły w szkołach o profilu zachodnim. Tymczasem Kemal nie ufał do końca ani jednemu, ani drugiemu” (D. Kołodziejczyk, dz. cyt., s. 115). O Mustafie Kemal u zob. B. Lewis, dz. cyt., s. 287-348).

Wyborowych (najpopularniejsze tygodniowe wydawnictwo seryjne) – sam żył w młodym państwie, przed którym stało wiele wyzwań i mógł być zainteresowany zmianami dokonującymi się w Turcji⁴. Ponadto wydawcy Biblioteki – zamawiając kolejny tekst o podróżach i wrażeniach pisarzy z krajów dalszych i bliższych – wiedzieli, że polski rynek czytelniczy dynamizował się i demokratyzował, uwzględniał szersze grupy społeczne i ich ambicje uczestnictwa w wydarzeniach poza krajem, choćby poprzez czytanie książek pożytecznych i nietrudnych w odbiorze. Proza podróżnicza, a także reportaże podróżniczy mógł liczyć na popularność.

Wiedziała o tym Wanda Melcer, próbując sił pisarskich właśnie w reportażu. *Turcja dzisiejsza* powstała niewątpliwie na zamówienie, co też widać w wykazywanym przez autorkę częstym humorystycznym dystansie do przedmiotu opisu i lekkiej pozie dyletantki. Tekst ten nie należy do czołówki jej reporterskich osiągnięć⁵, choć wydaje się zbiorem ciekawych spostrzeżeń z kilkumiesięcznego pobytu Melcer głównie w Stambule, ale też w Ankarze w 1924 roku. Była ona sekretarzem Polskiej Wystawy Przemysłowej (otwartej 1 września) i występując w tym charakterze mogła się obracać w towarzystwie międzynarodowym przebywającym nad Bosforem, bywać na oficjalnych spotkaniach, ale też trochę podróżować w okolice Stambułu, czy niespiesznie wędrować w anatolijskie rejony wokół Ankary.

Melcer znalazła się wśród licznych gości z Polski, którzy zjechali do Stambułu z okazji otwarcia Wystawy Polskiej, przygotowanej z dużym rozmachem i obejmującej rozmaite imprezy kulturalne, towarzyskie, sportowe, naukowe. W ten sposób realizowano współpracę Polski i Turcji. Dla II Rzeczypospolitej ważne „były wówczas relacje z Turcją, postrzegana

⁴ Można w ten sposób sądzić o obywatelach II Rzeczypospolitej, czytając dzisiaj choćby krótką podręcznikową prezentację Kemala Paszy jako bohatera wojny, obrońcy Gallipoli, niezależnego polityka wysuwającego się „na czoło rodzącego się narodowego tureckiego ruchu oporu przeciw dokonywanemu stopniowo rozbirowi ziem [aluzja do dyplomatycznych zabiegów obcych państw o wpływy na terytorium dawnego imperium osmańskiego – A. K.]” (T. Wituch, dz. cyt., s. 259).

⁵ Uznanie i popularność przyniosły Wandzie Melcer cykle środowiskowo-obyczajowe, jak *Kochanek zamordowanych dziewcząt* (1934, o życiu prostytutek w Warszawie) i *Czarny ląd – Warszawa* (1936, przedstawiający z reporterskim nerwem zamknięty świat obyczajów żydowskiej społeczności). Te reportaże z lat trzydziestych przesłoniły wcześniejszą rzecz.

jako kluczowe państwo w koncepcji ekonomicznej Polski na Wschód oraz w geopolitycznym układzie sił w tej części świata”⁶.

Z racji wykazanego pisarskiego zmysłu obserwacji i dużej ciekawości wobec odmiennych środowisk kulturowych, oryginalnych typów ludzkich, obcych obyczajów, Melcer potrafiła wydobyć migawkowe portrety mieszkańców tureckich miast i okolic. Chęć podpatrywania spotykanych ludzi i ich otoczenia towarzyszyły jej w podróży. O ile w późniejszych reportażach o odmienności we własnym kraju, wykazała pasję przekraczania *tabu* obyczajowego i zaangażowanie publicystyczne oraz bezkrytyczną aprobatę dla liberalnego programu reformy obyczajów, o tyle w swoim opisywaniu odmienności spotykanej w Turcji przyjmowała postawę, co najwyżej, zaintrygowanej obserwatorki z zewnątrz, dzielącej się zdobytymi z autopsji spostrzeżeniami. Chętnie podążała tropem odrębnych tradycji widocznych w kontaktach płci, w wierzeniach, stroju, zachowaniu w sferze publicznej i prywatnej, w pracy, w przedmiotach kultury materialnej, a jednocześnie dość powściągliwie rejestrowała zwrot ku wzorcom życia nowoczesnego płynącym z Europy i Ameryki. Było to dość paradoksalne na tle całego pisarstwa Wandy Melcer.

Zygmunt Ziątek, badacz literatury dokumentalnej, widział – co prawda – pewną kontynuację w twórczości reportażowej autorki *Czarnego lądu*, pisząc następująco: „W przypadku relacji z podróży była to wiarygodność badacza egzotycznych krajów («Ja muszę zawsze widzieć wszystko... rozklasyfikować oznaki i wskazówki, które są mi jak skład gruntu dla archeologa»)⁷. Potem zaś – zauważał Ziątek – „pogłę-

⁶ Uwagi wstępne poprzedzające relację z Wystawy Polskiej w Konstantynopolu, które wybrano do antologii publicystyki dotyczącej Turcji, z książki wspomnieniowej Zdzisława Dębickiego (1871–1931) – krytyka i publicysta, podobnie jak Melcer, przebywającego nad Bosforem w 1924 r. (w: *Orzeł i Półksiężyc. 600 lat polskiej publicystyki poświęconej Turcji. Zbiór tekstów źródłowych*, red. D. Kołodziejczyk, Warszawa 2014, s. 322. Dębicki z satysfakcją pisał o „wznowionej «przyjaźni wieczyste»” (tamże, s. 329) i niejako rewidował opinię: „O Turcji mieliśmy do niedawna, narzucone przez Europę Zachodnią przekonanie, że to jest «człowiek chory»” (tamże, s. 328). Na koniec autor relacji stwierdzał: „Nie jest jednak niemożliwością, że cywilizacja nowoczesna, ku której Turcja przeze całą siłą, zdoła przekształcić i przeobrazić naród [...]. Od wyników walki emancypacyjnej na tym polu zależy niewątpliwie cała przyszłość Turcji jako państwa” (tamże, s. 330).

⁷ Z. Ziątek, *Proza studiów społecznych*, w: *Literatura polska 1918–1975*, t. 2: 1933–1944, Warszawa 1993, s. 777.

bia zewnętrzne stanowisko badacza obcych ludów, egzotycznych form egzystencji”⁸. Ale to później – zauważmy – i to w rodzimym kraju, Melcer zajęła się wyszukiwaniem i penetracją obszarów egzotyki kulturowej.

Turcja dzisiaj jest niewątpliwie świadectwem oczarowania egzotycznym światem Orientu. Jest też dowodem tego, jak silne są własne przyzwyczajenia kulturowe, eurocentryczne stanowisko w poznawaniu świata należącego do Wschodu. Zanim Melcer rozpoczyna kolejne poznawanie swoistych rejonów życia Turcji, to wkracza w sfery odkryć z gotowymi oczekiwaniami, wyposażona w zastane klisze kulturowych wyobrażeń, zaczerpnięte z literatury i sztuk plastycznych stanowiących dorobek europejski. Tym sposobem dochodzi w postawie autorki *Turcji dzisiaj* do pewnego napięcia z powodu nakładania się stanowiska „badacza obcych ludów” (założenie bezstronnej, odkrywczej obserwacji) oraz przedstawicielki i uczestniczki kultury europejskiej, dostarczającej gotowe obrazy, wartości, oceny tak zwanego Wschodu. Sama autorka mimowiednie sygnalizuje tę niejako podwójną perspektywę patrzenia na Turcję jako kraj, który z racji położenia obiecuje uchylić nieco tajemnice Wschodu – intrygujące, pociągające, zadziwiające, wyzwalające pokłady wyobraźni, zaspokajające tęsknotę za egzotyką i potrzeby estetycznej kontemplacji. Pisarka-reportażystka była córką Henryka Melcera, kompozytora i pianisty, wychowywała się w Wiedniu, odebrała też staranne wykształcenie – studiowała filozofię, malarstwo i rzeźbę. Dysponując wyrobionym smakiem estetycznym, zwracała uwagę na walory pejzażu, architektury i sztuki odwiedzanego kraju.

Turcja to dla niej kraj malowniczo położony, wśród gór i mórz, stykający się z pustynnymi terenami. Wędrówka w stronę przesuwającego się horyzontu jest pełna obietnic. Dobrą ilustracją jest powtarzający się obraz karawany opuszczającej miasto i niknącej w oddali. Ulubionym zajęciem w Ankarze była ranna obserwacja z okna gościnnego pokoju tego, jak karawana „kieruje się ku słonej pustyni” [37] za miastem. Żywiły wody, ziemi i powietrza są przedmiotem równie malowniczych opisów pisarki usposobionej malarsko i literacko wyedukowanej. Dają poczucie wciąż wyłaniającej się przestrzeni i dlatego „jeszcze się

⁸ Tamże, s. 778.

człowiekowi (przybyszowi – jak określa – z „ciasnej” Europy) może wydawać, że jest wszechmocny, jeszcze widzi rezultat swojego wysiłku” [158]. Czyż nie jest to niepisana aluzja do figury jeźdźca z *Farysa* Mickiewicza? Dzieła skupiającego ideę romantycznej wolności i dlatego oddziałującego na wyobraźnię kolejnych pokoleń czytelników (do czasów międzywojennych).

Przede wszystkim sceniczne ujęcia pejzaży w obszarze Stambułu czy okolic, a są to stare dzielnice nad Złotym Rogiem, wąskie uliczki i zabudowy na obrzeżach, letnie miejscowości, wzgórza cmentarzy, prezentują się w perspektywie uwzględniającej połyskliwe wody Bosforu, czy morza Marmara. W dalekim horyzoncie zachwyconego spojrzenia Europejki (liczne przymiotniki: „prześliczne”, „zachwycający”, „cudowny”, „fantastyczny”, „niezwykły”, ba!, „czarujący”) zawsze wychwycony jest choćby fragment morza. Funkcja takiego opisu jest po części kulturowa: przybysz widzi po raz pierwszy Konstantynopol od strony morza, z pokładu statku i ta wstępna inicjacja podróżnicza jest już spełnieniem wypielegnowanej przez sztukę i literaturę obietnicy:

Okręt, zwolniony z uwięzi, wjeżdża w płynne złoto. A tam, w hałaśliwym porcie, gdzie opada nas wrzaskliwa, żądna zarobku szarańcza, wita nas też milcząca [sic! – A.K.] dusza Wschodu. Ulokowawszy się na progu kawiarni, spokojny Turek pali zwolna narghile [14].

Z morza też dokonuje się pożegnanie kraju spełnionych obietnic:

Wschód to słowo magiczne, coś tak, jak sezam, z którego się dziś robi chałwę. Okazuje się na tym przykładzie, że dawne, dobre zaklęcia nigdy nie tracą swej mocy. I słowo „wschód” jest takim zaklęciem [157].

Dla przykładu, proponowane, właściwie turystyczne, wędrówki „krajem, pełnym pagórków” ujęte są w ramy przywiezionej ciekawości: „co będzie na końcu, za pagórkami, za drzewami. I jakżeż cudownie jest wyjść na otwarte miejsce i zobaczyć dalekość” [32]. Motywacji do eskapad daje chęć: „by wyjść na jakieś otwarte miejsce, na którym, wyimaginowałam sobie, będą cuda” [31].

Zdarza się, że spotykane pejzaże opisywane są w konwencji arkadyjskiej, bądź ujęte w ramy stylizacji biblijnej. Jest to przykład pewnego fałszu, który niesie zdobyta erudycja literacka:

Tu w Beikos, dalekość się przedstawiała poetycznie. Szerokie łąki, na które wreszcie wyszłam z towarzyszami mojej wędrówki, pełne były splątanego ziela i kwiatów... W oddaleniu pasło się parę kóz. Pod starym platanem szemrała woda, wylewając się przez brzeg marmurowej studni [32].

Dalej autorka wypatruje Cyganów, pasterzy, młodej praczki, by w końcu stwierdzić, że: „Było bardzo pięknie”. Z kolei widok pracujących chłopów na plantacjach oliwek wzdłuż morza Marmara (otrząsanie drzewa, zbiór płodów do koszy) – miał „całkowicie biblijny charakter” [33].

Melcer skrupulatnie i ze znanstwem oprowadza po zabytkach Stambułu, by w Starym Seraju „sobie wyobrazić cały przepych i właściwy wdzięk życia na Wschodzie” [25]. W ogóle w opisach budowli i ornamentyki ściennej widoczne są przede wszystkim emocje oglądającej, ale i fałchowe słownictwo, w które jest ona wyposażona dzięki wykształceniu:

Fanatyczna wielbicielka rzeczywistości [w technice pisarskiej naturalistka – A. K.] – mityguje siebie Melcer – r o z p o z n a j ę [nie odkrywam – A. K.] wdzięk miast tureckich [...]. W [...] walce między turecką dawnością a nową Europą, w niezgrabnościach i niedociągnięciach widzę wdzięk swoisty [...] [14-15].

W tak ogólny sposób Melcer kwituje zgrzyt w zabudowie – starcie starych budowli i nowych, modernistycznych, co widzi szczególnie w rozbudowującej się Ankarze. Jednocześnie ceni sztukę osiągniętą przez miejscowe pokolenia. Na przykład szczegółowo opisując nagrobki zwieńczone turbanem, fezem, koszem kwiatów, traktuje je jako: „rzecz sztuki tradycyjnej, w której nie ma przypadku, w której najdrobniejszy szczegół jest owocem rozmyślań wielu pokoleń” [51-52].

Melcer powoli pozbywa się postawy orientalistki (w sensie, po trochu, zaproponowanym przez Edwarda Saida⁹) i pozwala na to, aby

⁹ O orientalizmie przeczytać można między innymi: „Kiedy uczone-orientalista je-

poznawany odrębny świat do niej przemówił na różne sposoby. Chłonie ona krajobrazy tureckie – zarówno miejskich ulic, jak i otwartych przestrzeni wiejskich – za pomocą zmysłów: powonienia, wzroku, słuchu. Roztacza feerie zapachów kwiatów, ziół, ale i smaków kuchni regionalnej (ciekawe jest tu spojrzenie na kulturę poprzez przygotowywane jedzenie), ukazuje paletę oglądanych kolorów. Oto siedząc w restauracji nad Bosforem, można poczuć:

W powietrzu zapach Turcji, tak charakterystyczny, niezapomniany zapach kwiatów jaśminu, które tu są drobne i pachną jak imbir, a może cynamon i kminek z ciastek, które mają woń kwiatów [94].

Reportażystka z Polski stara się poddać atmosferze tutejszej duchowości. O ile napotkane śpiewy i tańce derwiszów są jakimś elementem programu turystycznego, to już w odwiedzanym meczecie jest zupełnie inaczej:

[...] siadam i ja na podwiniętych nogach między zgromadzonymi kobietami. [...] to właśnie w tureckich meczetach zdać sobie można na pewno sprawę, że Bóg jest jeden. Mówi o tym wyraźnie nastrój świętego miejsca, w którym ludzie się gromadzą dla jakiejś potrzeby duszy [50].

W towarzyskich rozmowach Melcer pyta o kwestie rozdziału religii i państwa. Zauważa też kompromitującą nadgorliwość w opiniach uznawanych za nowoczesne. Na przykład, pytana o duchownych, Turczynka odpowiada, że są to „śmieszne figury, nikt się z nimi na serio nie liczy”. Jednocześnie jest ona gotowa zdradzić swą wrażliwość w kwestii poszanowania pamiątek religijnych i nie odbiega w tym od innych

chał do kraju, w którego badaniach się specjalizował, zawsze posiadał już niewzruszone, abstrakcyjne maksymy na temat studiowanej przez siebie «cywilizacji» [...]. Wreszcie sama siła i zakres orientalizmu stworzyły nie tylko okazałą ilość ścisłej, bezdyskusyjnej wiedzy na temat Orientu, ale również wiedzy drugorzędnej – ukrytej w «orientalnych» legendach, mitologii Wschodu, wyobrażeniach o azjatyckiej tajemniczości – żyjącej własnym życiem, co V. G. Kiernan trafnie określił jako «zbiorową fantazję Europy na temat Orientu» (E. W. Said, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005, s. 94).

„nowoczesnych”. Sama reportażystka nie jest zainteresowana w dogłębnym śledzeniu procesów laicyzacji życia w Turcji, jakby nie wierząc w ich pełne powodzenie. I chyba sama krytycznie patrzy na odgórne zalecenia radykalnego zerwania z tradycją.

Osobnym wątkiem jest reporterski portret zwielokrotniony kobiet żyjących w Turcji. Jest cenny, gdyż przedstawiony z perspektywy kobiecej, znacznie szerzej ujmującej sprawy codzienności własnej płci, aniżeli dzieje się to w ujęciu męskiego spojrzenia¹⁰. Polska pisarka chętnie przyjmowała rolę bacznej obserwatorki dziejących się procesów emancypacyjnych w społeczeństwach europejskich. Tureckie eksperymenty w dziedzinie poszerzenia przestrzeni publicznej dla kobiet mogły ją zainteresować, choć – kiedy zapoznajemy się z jej opisywaniem świata kobiecego w Turcji – widoczne jest szersze zainteresowanie kulturowe, a w małym stopniu publicystyczne, kwestią kobiecą w modernizującym się kraju muzułmańskim¹¹.

Charakterystyczne są ujęcia początkowe i końcowe, niczym kłamra spinające utrwalone doświadczenie świata kobiecego przez podróżującą Polkę. Na wstępie dużo jest opisów zasłoniętych twarzy kobiet: „Turczynki, które na nasz widok pośpiesznie zapuściły na twarz czarczafy i znieuchomiały w pozie tajemniczych, czarnych posągów” [48]. Zaś w drodze powrotnej, podczas przeprawy przez Bosfor, Melcer żegna się z Turcją „przeżyta”, „formą żywą, zapamiętaną, nauczoną” i zaraz dodaje opis: „Młoda Turczynka, która koło mnie usiadła na ławce, na pokładzie, była mi już koniecznym dopełnieniem krajobrazu, nie jakimś obcym kształtem świata” [151].

Melcer zauważa, że są różne typy kobiet w Turcji – w zależności od stanu posiadania, regionu, narodowości. Inaczej się noszą w stroju – poddanym drobiazgowemu opisowi (faktury materiałów, rodzaje ubrań, ozdób, kolorów), w obyczajach, różne też mają zajęcia. Największą swobodą (między innymi poruszania się w terenie) cieszy się zapracowana

¹⁰ Jest też oczywiste, że obcy mężczyźni, występujący w roli reportażystów, nie mieli dostępu do sfer życia przynależnych tutejszym kobietom. Widoczny jest brak opisów życia kobiet tureckich chociażby w książce T. Kowalskiego (dz. cyt.).

¹¹ O przejawach modernizacji Turcji, obejmujących miejsce i rolę kobiet w społeczeństwie w okresie jeszcze rządów młodo-turków zob. B. Lewis, dz. cyt., s. 276-277.

włoszianka anatolijska. Sceny z kobietą przy pracy (krzątania codzienna – pracujące w polu, praczki, noszące dzieci w chustach, podróżujące na osłach, itp. grupy rodzajowe) są wyestetyzowane: „Kobiety anatolijskie wyglądają bardzo ładnie przy tych zajęciach [...] są wszelako zawsze poważne” [75-76].

Zupełnie inny jest obraz życia – wykwiłtnego, modnego, bogatego w nowinki mody i literatury francuskiej – kobiet zamożnych w mieście. W Stambule Melcer obserwuje z bliska ich życie i widzi tradycyjne zamknięcie w przestrzeni będącej domeną kobiecą. Poprzez analizę obszaru aktywności rodzinnej, zawodowej, publicznej charakteryzuje kobietę turecką. Podkreśla zbyt powolne zmiany mentalności i obyczajów: „Sądzę, że pewne „haremove” traktowanie kobiety zdaje się Turkowi naturalne, żeby mógł o nim z dnia na dzień zapomnieć” [78]. Odwiedza haremy, będące składową częścią tureckiego mieszkania, zwłaszcza w klasach niższych. Zauważa, że kobiety nie mają w zwyczaju chodzić same do lokali rozrywkowych, czy też po ulicach. Docenia komfort w postaci wydzielonych dla nich miejsc w środkach transportu. Widzi brak aktywności kobiet w życiu publicznym, w polityce (nawet się nie wypowiadają na ten temat). Spotykają je ograniczenia w pracy zawodowej (w instytucjach publicznych nie udzielają się). Reporterka podkreśla możliwości kształcenia się na wszystkich szczeblach edukacji (uczestniczy w pokazowym obchodzie seminarium żeńskiego, szkoły męskiej). Spogląda ze zrozumieniem i sympatią na przeprowadzane reformy oświatowe. Dużo widzi za to „kobiet piszących, malujących” [82]¹².

Pisarka znad Wisły ujęta jest czarem i elegancją Turczynek:

Wszystkie niezbyt wysokiego wzrostu, bardzo szczupłe, wszystkie o bardzo pięknych oczach. Najmniej nawet z nich ładna miała jednak ten wdzięk

¹² O możliwościach kształcenia i zdobycia zawodu optymistycznie napisał B. Lewis: „Rządy młodo Turków otworzyły drzwi – najpierw szkół średnich, potem uniwersytetów – studentkom, przygotowując w ten sposób zdobycie przez kobiety zawodu i wprowadzając je do życia publicznego. Odplyw męczyzn do wojska w latach wojen spowodował silną potrzebę zatrudnienia kobiet. Kobiety tureckie, dla których dotąd jedyną możliwością były zawody pielęgniarki, akuszerki lub nauczycielki, zaczęły pracować jako lekarki, urzędniczki, prawniczki oraz w handlu” (B. Lewis, dz. cyt., s. 216).

kobiety wypieszczonej, bardzo o siebie dbalej, przyzwyczajonej do swojej roli ozdoby życia [92].

Wymawia im mocny makijaż i brak kapeluszy. Dostrzega za to „czarczafy na tych wszystkich głowach, nawet na włosach, podług ostatniej mody „à la garçonne”. [92]. Zauważa, że „kobieta-żona, kobieta-matka niezmiernie jest w Turcji szanowana” [87]. W sposób subtelny zwraca uwagę, iż wpojony rygorizm obyczajowy nie pozwala Turczynce wytrzymać swoistej konkurencji (nagannej w istocie swej) z napływowymi kobietami (aluzje do emigracji rosyjskiej i nie tylko do niej).

W dostarczonych portretach mieszkańców Turcji przeważają kobiety i są na swój sposób uprzywilejowane. Autorce łatwiej było przeniknąć do przestrzeni życia kobiecego. Sama zdaje sobie sprawę, że jako kobieta jest baczna obserwatorką innych kobiet. „Znów się łapię na gorącym uczynku swojej kobiecości. Czyż nie wymieniłam wpierw sukien, niż kobiet? Mężczyzna zrobiłby na pewno odwrotnie!” [96]. Z perspektywy całościowej twórczości Wandy Melcer, a zwłaszcza reportaży *Kochanek...*, *Czarny ład...*, w których okazała się pisarką walczącą o wolność prawną, obyczajową swojej płci, zastanawia wykazana w *Turcji dzisiejszej* postawa zrozumienia, a nawet pewnej aprobaty dla zastanej tam roli kobiety tureckiej w okresie zderzenia tradycji i nowoczesności.

Poza „kwestią kobiecą” zwraca uwagę w opisywaniu Turcji przez Melcer umiejętność uchwycenia typowych postaci wypełniających lokale handlowe, bazy, targi, ulice. W scenach rodzajowych widoczna jest malarska wrażliwość reporterki i jej zmysł postrzegania z bliska konkretności:

Teraz patrzę na kucharza, jak z nadzwyczajną szybkością, przestudiowanymi jednak ruchami, dobywa na łyżce potrawy: więc kurę „genecz”, gotowaną z kluskami, której każda porcyjka dusi się w specjalnej rynce, więc rybę na zimno, gotowaną z jarzynami i polaną sosem, albo coś równie smacznego. Potrawy te kucharz ugładza ręką na talerzu i polewa sosem, przechylając w tył łyżkę, odwrotnie, niż to robią wszyscy kucharze na całym świecie. Przy czym przekrzywia głowę, patrząc z upodobaniem na swoje dzieło. Ma minę baletnika, wykonywującego trudne pas [120].

Brakuje zaś w reporterskich wspomnieniach Melcer męskiego świata wpływów, opinii, działalności publicznej. Pewnie niekoniecznie sprawy polityki, handlu, ekonomii, przepływu prasowej informacji ją zajmowały, bądź też nie czuła się kompetentna w tych dziedzinach. W tym sensie przypomniane spojrzenie na Turcję po pierwszej wojnie jest spojrzeniem kobiecym. Kobieta, życie codzienne, sfera prywatności i kultura zdominowały tematykę podejmowaną w książce Wandy Melcer.

**“TURKEY TODAY” (1925) BY WANDA MELCER – BETWEEN
TRADITION AND MODERNITY. FROM MEMORIES
OF AN INTERWAR REPORTER**

The article is concerned with the interwar travel reportage *Turcja dzisiejsza* (*Turkey Today*, 1925) by Wanda Melcer (1896–1972). A several-month stay in Turkey in 1924, on the occasion of Polish Industrial Exhibition in Istanbul, provided the Polish writer with interesting experiences and observations. They were related to human types, customs, clothes, landscape, architecture and art in Turkey. Portraits of Turkish women are given prominence in her reportage. Melcer showed the daily life in Turkey from the perspective of tradition and modernity.

Keywords: Turkey, culture, the interwar period, travel writing.

Słowa kluczowe: Turcja, kultura, dwudziestolecie międzywojenne, reportaż podróżniczy.